

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/5765,Szef-BBN-dla-Tygodnika-Zamojskiego-o-konflikcie-Rosja-Ukraina-NATO-i-polskich-Silach-Zbrojnych>

2021-03-06, 18:14

13.08.2014

## Szef BBN dla Tygodnika Zamojskiego o konflikcie Rosja-Ukraina, NATO i polskich Siłach Zbrojnych

---

**Przedstawiamy rozmowę z szefem BBN ministrem Stanisławem Koziejem, jaka została opublikowana w Tygodniku Zamojskim 13 sierpnia br. Rozmawiała red. Jadwiga Hereta.**

\*\*\*

### Wojna mało prawdopodobna

**Jadwiga Hereta: - Świat obserwuje z niepokojem jak Rosja przy granicy z Ukrainą pręży muskuły i koncentruje duże siły wojska gotowego do uderzenia. Zaatakuje?**

*Stanisław Koziej, szef BBN:* - Co zrobi prezydent Putin - bo to do niego dziś należy inicjatywa - tego nikt nie wie. Nikt też nie jest w stanie przeszkodzić Rosji w inwazji. Bo ani nie uczyni tego słabsza militarnie Ukraina, ani świat zachodni, który chciałby uniknąć zbrojnego udziału w tym konflikcie. Jednak trzeba zaznaczyć, że agresja byłaby dla Rosji bardzo ryzykowną i nieopłacalną decyzją.

**- Bo?**

- Pociągnęłyby za sobą - i Putin jest tego świadom - kolejne sankcje wyraźnie skonsolidowanego w ostatnim czasie świata zachodniego. I raczej nie militarne, choć pewnie też, ale głównie sankcje gospodarcze, które są głównym narzędziem nacisku Zachodu na Rosję. To one są dziś najsilniejszą bronią. Skutki wojny gospodarczej na krótki dystans może nie są aż tak dotkliwe, ale już na dłuższy - rujnujące. I Rosja to wie. Więc wydaje się, że raczej nie zaatakuje.

**- Raczej?**

- Tak, bo przecież wojna może wybuchnąć przypadkowo, bądź sytuacja - wbrew woli decydentów - wymknie się spod kontroli. Tak jak zdarzyło się to w przypadku zestrzelenia malezyjskiego samolotu przez rosyjskich separatystów.

**- Czy w takiej sytuacji Polska może się czuć bezpiecznie?**

- Uważam, że interwencja zbrojna na terytorium Polski nam nie grozi. Jesteśmy przecież częścią NATO. Wtargnięcie do naszego kraju oznaczałoby wypowiedzenie wojny najsilniejszemu sojuszowi polityczno-militarnemu w dziejach ludzkości. A są w nim choćby Stany Zjednoczone, najpotężniejsze mocarstwo świata, także największe potęgi europejskie. Dziś na NATO mógłby się porwać tylko szaleniec. A o to trudno posądzać przywódców rosyjskich. I choć jest to niezmiernie mało prawdopodobny wariant, jednak nie można go wykluczyć. Wojna przecież toczy się na terytorium sąsiedniego kraju, więc musimy ją bacznie obserwować.

**- I Polska to robi?**

- Kreśląc plany strategiczne, uwzględniamy każdą ewentualność. Wzmacniamy także swoje bezpieczeństwo. Nie tylko myśląc o obecnej sytuacji, ale w dłuższej perspektywie.

## **- W jaki sposób?**

- Choćby rozbudowując własne siły zbrojne. Przeznaczamy na nie dziś spore środki.

## **- Jaki jest dziś stan polskiej armii?**

- Jesteśmy bliżej czołówki w Europie. Poza najsilniejszymi mocarstwami – Anglią, Francją i Niemcami, możemy konkurować z wszystkimi armiami państw europejskich zarówno pod względem siły, wyposażenia, jak i wyszkolenia. Polska armia liczy ok. 100 tys. żołnierzy w służbie czynnej.

Jest dobrze zorganizowana i wyposażona. Mamy choćby samoloty F-16 - to czołówka światowa - niezłej klasy transportery opancerzone Rosomak czy nowoczesne środki przeciwpancerne. Niebawem na nowoczesne zostaną wymienione śmigłowce. Posiadamy także programy zakupu najnowszego uzbrojenia obrony powietrznej, w tym także przeciwrakietowej.

Wprowadziliśmy też istotną doktrynę obronną, nazywaną doktryną Komorowskiego. Zakłada ona skupienie się w pierwszej kolejności na zadaniach bezpieczeństwa i obrony własnego terytorium, a nie, jak to bywało uprzednio, udział w misjach daleko poza granicami. Jednym słowem, nasz system obronny jest sprawny, skuteczny i dobrze wpisany w system sojuszniczy.

## **- To dobra gwarancja bezpieczeństwa?**

- Niezła. Pamiętajmy jednak, że w obliczu konfliktu na Ukrainie, najskuteczniejszą naszą gwarancją bezpieczeństwa jest odstraszenie, a nie zwycięstwo w wojnie. Gdyby doszło do wojny pomiędzy Wschodem, a Zachodem, toczyłaby się na terytorium naszego kraju, a to oznaczałoby ogromne straty dla Polski.

## **- Więc w naszym interesie jest, by odstraszenie NATO było skuteczne.**

- I jest. Sojusz ma choćby wielki potencjał nuklearny. Zamierza także wzmocnić strategicznie wschodnią flankę poprzez rozmieszczenie w Polsce, ale też na terytorium Litwy, Łotwy, Estonii, dodatkowych sił i rozbudowę infrastruktury. Będą tu również prowadzone intensywne ćwiczenia, a w razie potrzeby manewry. To powinno skutecznie odstraszyć Rosję od myślenia o agresji. Póki co oznak przygotowania do agresji na NATO ze strony Rosji nie widać.

## **- Słyszysz się głosy, że na wypadek wojny będą wzywani rezerwiści.**

- Ćwiczenia rezerwistów są rutynowym działaniem. Przeprowadzamy je rokrocznie. Posiadając armię zawodową musimy intensywniej skupić się na szkoleniu rezerw mobilizacyjnych. To standard. Nie ma więc żadnych powodów, aby szkolenia rezerwistów wiązać z zagrożeniem i agresją. Nie wywołujemy niepotrzebnego niepokoju. Służby polskie, odpowiedzialne za nasze bezpieczeństwo: armia, rozpoznanie, wywiad, dyplomaci i nasi przedstawiciele w NATO skutecznie tego pilnują. Więc uspokajam: korzystajmy z życia, nie czekajmy na wojnę.

[Tweetnij](#)